



SEZON 2022/2023 NR 3 [135] 6 LISTOPADA 2022

TEAM

MAGAZYN FANÓW ANWILU WŁOCŁAWEK



DAWID SŁUPIŃSKI

dalej walczę o swoje

7. KOLEJKA ENERGIA BASKET LIGI - ANWIL WŁOCŁAWEK VS GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK





WZORCOWNIA



**Jesień
przynosi...**

• **nowe kolekcje**

TEAM

Wydawca:

Klub Koszykówki Włocławek S.A.
ul. Chopina 8, 87-800 Włocławek, Polska

Redakcja:

Michał Falkowski,
Krzysztof Szaradowski,
Sebastian Falkowski,
Tomasz Wojciechowski

Fotografia:

Piotr Kieplin

Typografia i skład:

27 PROJECT Przemysław Tyczyński

Druk:

Lumak
poligrafia



Michał Falkowski
Media Manager

Sport daje kolejną szansę

Maraton się zaczął, maraton się skończył - mogą pomyśleć kibice, którzy w ostatnich trzech tygodniach zasiadali w Hali Mistrzów w rytmie weekend-środa-weekend. Dziś ostatni mecz tegoż maratonu, za chwilę przerwa na mecze reprezentacji Polski oraz nowe rozgrywki Lotto 3x3 Ligi. I choć w listopadzie przed ekipą trenera Przemysława Frasunkiewicza jeszcze cztery mecze, wszystkie na wyjeździe. W Hali Mistrzów spotkamy się więc dopiero 3 grudnia, ale...

...myli się ten, kto przyjmuje hasło „maraton się skończył” za dobrą monetę. Maraton trwa i choć meczów było w ostatnim czasie naprawdę sporo, rozgrywki wcale nie zamierzają się przecieżyć zatrzymać. Przed nami jeszcze wiele tygodni grania i dopiero za kilka miesięcy będzie można rozstrzygnąć pewne sprawy oraz pociągnąć różne wnioski.

Na razie jest na to za wcześnie.

Nie ma co więc rozpalać zbyt mocno głów, nie ma co ferować wyroków. Życie, a zwłaszcza sport, uczy nas i pokory, i daje nadzieję. Wygrałeś? Nosisz głowę wysoko w chmurach? No to bęc, zawsze znajdzie się ktoś, kto następnego dnia jest lepiej przygotowany i rzuca celniej. Przegrałeś? Jesteś w dołku? Na pewno ktoś następny cię zlekceważy, wyjdzie na mecz zbyt rozluźniony, a ty wykorzystasz szansę. Historia sportu to historia wzlotów i upadków, fantastycznych serii zwycięstw i okresów rozczarowujących porażek.

I jeszcze jedno jest piękne w sporcie. Zawsze daje kolejną szansę. Przegrałeś? No to za kilka dni masz kolejny mecz. Przegrałeś znów? Znajdzie się i następna okazja. Bo nigdy nie jest za późno na to, aby odmienić swój los, poprawić grę, bilans i humory. Swoje oraz kibiców. Więc nie ma co narzekać, że nie mamy pozytywnego bilansu w EBL, a w FIBA Europe Cup nie zapewniliśmy sobie jeszcze awansu do dalszych gier.

Dziś jest pierwszy dzień, w którym możemy uczynić kolejny krok, aby było lepiej.



Zadanie Współfinansowane
ze Środków Gminy Miasta

WŁOCŁAWEK

Sponsor Główny Klubu Koszykówki Włocławek S.A.



POWIAT
WŁOCŁAWSKI

Sponsorem Głównym Klubu jest





Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włocławku



Al. Chopina 8
87-800 Włocławek
tel. 054 413 07 00



www.osir.wloclawek.pl



David Słupiński dalej walczyć o swoje

MICHAŁ FAŁKOWSKI: Czarni Słupsk w Hali Mistrzów. Mniej więcej rok temu o tej porze przyjeżdżałeś do Hali Mistrzów w barwach zespołu gości. Pamiętasz?

DAWID SŁUPIŃSKI: Bardzo dobrze! To był jakoś początek sezonu i Czarni byli na fali wznoszącej. Mieliśmy świetny start, wygramy kilka meczów i o ile mnie pamięć nie myli, w Hali Mistrzów to było starcie lidera z wiceliderem?

Dokładnie tak. Anwil miał bilans 6:0, Czarni 5:1.

- Tak, pamiętam, że w przypadku przegranej Anwil uciekłby na dwa zwycięstwa. Ale stało się inaczej. Zagramy twardo od samego początku i wygramy w Hali Mistrzów, jako pierwsza drużyna w tamtym sezonie.

Ty trafiłeś dwie bardzo ważne trójki w drugiej połowie. Pamiętasz?

- Tak. Oba rzuty były blisko ławki rezerwowych Anwilu Włocławek.

Można się uśmiechnąć, że trener Przemysław Frasunkiewicz cię sobie zapamiętał...

- No, to tak oczywiście pół-żartem, pół-serio. Faktem jest, że moje próby były ważne, obie były przy wyniku na styku w drugiej połowie (pierwszy tuż przed zakończeniem trzeciej kwarty, a drugi na początku czwartej - przyp.). Koniec końców wygramy, ale...



...na koniec sezonu to Anwil cieszył się bardziej.

- Nie ma co ukrywać. Do pojedynków o brąz podchodziliśmy z nastawieniem na twardą walkę, ale byliśmy mocno „pobijani” psychicznie po pięciomeczowym pojedynku półfinałowym ze Śląskiem Wrocław. Wszyscy kibice pewnie pamiętają, co tam się działo. Jaka huśtawka emocjonalna. Najpierw Śląsk wygrał dwa mecze u nas, potem my zbiliśmy ich bardzo mocno we Wrocławiu, w tym raz różnicą aż 60 punktów i wydawało nam się, że w Słupsku dokończymy dzieła. Nie wiem czy w meczach numer pięć można mówić o kimś w roli faworyta, ale faktem jest, że skoro wróciliśmy z 0:2 na 2:2 w serii to kibice czy eksperci wskazywali na nas, jeśli chodzi o przewagę psychologiczną.

Śląsk jednak wygrał, a wam przyszło grać o brąz. I ostatecznie Anwil rozstrzygnął wszystko na waszym parkiecie.

- Mecze o brąz wygrywa ten, który bardziej chce je wygrać. Anwil był zdeterminowany, żeby pokazać nam jak bardzo chce ten brąz zawieźć do Włocławka i chyba tyle mojego wspomnienia. Nam tamten drugi mecz nie wyszedł. Graliśmy za miękko. Powiem jeszcze jedynie, że z perspektywy przedsezonowej, czwarte miejsce dla słupeckiego zespołu każdy w tym klubie brałby jednak w ciemno. Beniaminek walczący o medale? Świetna sprawa i wielki sukces! Oczywiście, potem był niedosyt, ale takie życie sportowca.

Dzisiaj wyjdiesz na parkiet jako zawodnik Anwilu, a i cały zespół ze Słupska zmienił swoje oblicze.

- Z koszykarzy z szesnastoczynnej rotacji zostało właściwie tylko trzech: Mikołaj Witliński, Jakub Musiał i Bartosz Jankowski. Cóż, nie jest to nic nowego. Wiadomo, że tamten sezon był tram-

poliną dla koszykarzy z zagranicy, wykorzystali swój moment. Ja mam jakiś sentyment do Słupska oczywiście, grałem tam jeszcze przecież w 1. lidze, gdy robiliśmy awans do ekstraklasy, ale na parkiecie już żadnych wspomnień nie będzie.

I może jakaś trójka wpadnie do kosza, tym razem na korzyść Anwilu.

- Bardzo bym chciał, zwłaszcza, że w tym sezonie w Energa Basket Lidze jeszcze nie trafitem żadnej. Staram się jednak pomagać drużynie w każdym innym wymiarze, gdy jestem na parkiecie.

Przychodząc do Włocławka wiedziałeś, że o minuty będzie dużo trudniej. Na twojej pozycji gra Josip Sobin, także Luke Petrasek często jest rotowany jako środkowy. Mimo to, zdecydowałeś się na ten krok.

- Oczywiście. Są takie momenty w życiu sportowca, że drugiej szansy nie będzie. Anwil Włocławek to renoma sama w sobie i dla mnie sportowy awans. Nie mogłem nie skorzystać z tej szansy, nawet jeśli trener Przemysław Frasunkiewicz nie obiecywał mi nic. I oczywiście - dziś chciałbym więcej minut, więcej gry, ale zdaję sobie sprawę, że tylko jeszcze cięższą pracą mogę sobie to wywalczyć. Na boisku chcę dać walkę, zawziętość, energię i wyrwać tyle, ile mogę. Oczywiście, z pozytywnym dla drużyny.

O twojej ambicji świadczy fakt, że w ostatnim czasie zmagasz się z drobnym urazem, z pewnością jednak bolesnym, ale mimo to grałeś.

- Nie ma o czym mówić. Urazy, podkręcenia, ból, to dzień powszedni koszykarza. Nogi mi nie urwało, więc dalej walczyć o swoje.



ACTIV.

CENTRUM

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

- STYMULATORY TKANKOWE
- KWAS HIALURONOWY
- VOLUMETRIA TWARZY
- LASEROTERAPIA
- FRAKCJONOWANIE RF
- FOTONA 4D
- BOTOX

Fotona

RRS®HA
Long Lasting

STYLAGE
LIP TECHNOLOGY

PROFILO

NUCLEOFILL

BARSKA 13A, TEL. 533088888



Grupa Rywalizacji Czarni Słupsk



RYWAL:

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk jeszcze niedawno walczyli z Anwillem o medal Energa Basket Ligi. Porażka z Rottweilera mi była bolesna tym bardziej, że w rundzie zasadniczej ekipa wygrała z włocławianami dwa razy. Na początku obecnego sezonu ekipa nie ma ustabilizowanej formy (bilans 3:3). Gra fragmentami nie wygląda płynnie, a liderzy składu nie zapewniają takiego poziomu, jaki kibice pamiętają z poprzedniego roku. Drużyna chce się scementować, a wygrana we Włocławku bardzo by w tym pomogła - Rottweilery nie mogą pozwolić, by rywale narzucili im swój styl gry.

SKŁAD:

Najlepszym strzelcem zespołu jest Diante Watkins. Rozgrywający średnio notuje 10,7 punktu, 5,8 asysty i 3,7 zbiórek. Wiele osób wskazuje jednak, że Amerykanin nie prezentuje się na miarę oczekiwań. Więcej niż 10 oczek na mecz zdobywa jeszcze dwóch zawodników - Mikołaj Witliński i Zack Bryant. Grupa Sierleccy Czarni są czwartym zespołem ligi pod względem zbiórek - dziś w walce na tablicach będzie się działo.

CIEKAWOSTKA:

W meczu z Suzuki Arką Gdynia wspomniany Mikołaj Witliński oddał aż... 19 rzutów za dwa. Trafił 11. Rottweilery będą musiały uważać na środkowego, który w przeszłości występował we Włocławku. Wątków Anwilu w składzie jest więcej - członkami polskiej rotacji są też bowiem Michał Chyliński, Paweł Leończyk czy Bartosz Jankowski, których kibicom nie trzeba przedstawiać. Mamy nadzieję, że w Hali Mistrzów nie wejdą na swój najwyższy poziom.

REZERWACJE +48 577 510 131 BIURO@MAJATEKKANIEWO.PL

WESELA

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

RESTAURACJA

CATERING

WĘDZARNIA

MAJATEK KANIEWO

WIOSNA 2024

WESELA, EVENTY & CATERING

Sprawimy, że Twoja uroczystość będzie dla Ciebie miejscem niezapomnianych wspomnień i wrażeń.



8



Josip Sobin

18



Luke Petrasek

3



Josh Bostic

9



Kamil Łączyński

1



Phil Greene IV

Trener: Przemysław Frasunkiewicz | Asystent: Grzegorz Kożan | Asystent: Piotr Blechacz

ZŁOTO (3): 2003, 2018, 2019

SREBRO (8): 1993, 1994, 1999, 2000, 2001, 2005, 2006, 2010

BRAZ (4): 1995, 2009, 2020, 2022

PUCHAR POLSKI (4): 1995, 1996, 2007, 2020

SUPERPUCHAR POLSKI (3): 2007, 2017, 2019

MISTRZOSTWO ENBL (1): 2022



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
1	Phil Greene IV	USA	1992	187	PG/SG	12.6	2.3	3.7
2	Lee Moore	USA	1995	193	PG/SG	17.0	3.0	11.0
3	Josh Bostic	USA	1987	196	SG/SF	10.9	4.4	2.6
7	Daniel Dawdo	POL	1999	197	SF/PF	0.5	0.8	0.3
8	Josip Sobin	CRO	1989	203	C	11.4	5.4	1.6
9	Kamil Łączyński	POL	1989	183	PG	7.3	1.9	6.4
11	Bartosz Łazarski	POL	2007	192	PG/SG	0.5	0	0
16	Dawid Stupiński	POL	1992	206	PF/C	3.4	2.0	0.3
18	Luke Petrasek	USA	1995	206	PF	15.1	5.4	1.4
21	Maciej Bojanowski	POL	1996	200	SF			
23	Janari Jõesaar	EST	1993	198	SF	9.0	6.3	2.3
25	Michał Nowakowski	POL	1988	202	PF	9.0	5.4	0.7
33	Szymon Szewczyk	POL	1982	209	C	1.3	0.3	0.7
77	Marcin Woroniecki	POL	2000	191	PG	3.7	1.0	0.6



David Dileo

14



Mikołaj Witliński

12



Shavon Coleman

15



Diante Watkins

6



Michał Chyliński

8

Trener: Mantas Česnauskis | Asystent: Lukasz Seweryn



Numer	Imię i nazwisko	Paszport	Rok ur.	Wzrost	Pozycja	Pkt.	Zb.	As.
0	Zack Bryant	USA	1997	186	PG	10.2	3.0	3.5
1	Bartosz Jankowski	POL	1996	193	SG	0.8	0.8	0.5
5	Jakub Musiał	POL	1998	184	SG	4.8	2.7	2.0
6	Diante Watkins	USA	1990	175	PG	10.7	3.7	5.8
7	Gracjan Kołodziej	POL	2002	199	PF	0	0	0
8	Michał Chyliński	POL	1986	196	SF	6.5	3.0	0.7
9	Michał Oleksy	POL	2004	180	SG	0	0	0
11	Jan Pluta	POL	2005	195	PF	0	0	0
12	Mikołaj Witliński	POL	1995	207	C	10.2	4.8	0.7
14	David Dileo	USA	1997	201	PF	6.8	4.3	1.3
15	Shavon Coleman	USA	1992	195	SF	9.7	6.5	0.8
20	De'quon Lake	USA	1997	208	C	8.5	5.0	0.3
29	Paweł Leończyk	POL	1986	205	C	6.5	4.2	1.2

**KUJAWY
POMORZE**



SPORT

**WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
PARTNEREM DERBÓW POMORZA I KUJAW
W KOSZYKÓWCE**

www.kujawsko-pomorskie.pl



/WojewodztwoKujawskoPomorskie



@lubietubyc



@kujawskopomorskie



/umwkp



Krzysztof Szaradowski
Komentator Radia Rotweillery

Go za dużo, to niezdrowo

Kilka tygodni temu, zapowiadając serię sześciu domowych meczów Anwilu, miałem nadzieję, że włocławianie wykorzystają szansę i zakończą ją z kompletem zwycięstw. Życie jak zwykle spłatało mi psikusa i z moich marzeń spełniły się zaledwie 2/5. Istnieje oczywiście duże prawdopodobieństwo, że po meczu z Czarnymi ułamek ten zamieni się na 1/2, ale mimo wszystko szkoda niewykorzystanej szansy. Jak zawsze, każdej straconej.

Nie o zwycięstwach i porażkach jednak chciałem napisać, a o wspomnianej serii aż sześciu domowych spotkań. Od zawsze uważam, że najlepszym rozwiązaniem jeśli chodzi o terminarz pojedynków jest sytuacja, w której drużyny na przemian rywalizują na własnym i cudzym parkiecie. Oczywiście nigdy nie da się idealnie dopasować tych proporcji, ale w moim odczuciu zawsze powinno się skracać takie serie do minimum. Niestety mam wrażenie, że w ostatnim czasie liga przywiązuje do tego mniejszą wagę. Pamiętam doskonale serię siedmiu wyjazdowych meczów z sezonu 2020/21. A skoro było siedem wyjazdów z rzędu, to i siedem domowych meczów też musiało się nam przytrafić. Rodzi to bardzo nie-dobłą sytuację, w której najpierw kibice danego klubu przez półtora miesiąc nie oglądają poczynań swoich ulubieńców, by za jakiś czas oglądać ich notorycznie. Ja wiem, że koszykarze są profesjonalistami i nie powinni na swój los narzekać, jednak w całym tym moim wydziwianiu chodzi raczej o kibiców. Nie wiem czy zgodzicie się ze mną, ale łatwo to sprawdzić. Zawsze, gdy drużyna gra kilka spo-

tkuć z rzędu na własnym parkiecie, to przynajmniej część z nich przyciąga na trybuny mniejszą liczbę widzów. Zupełnie mnie to nie dziwi. Wszak zarówno mając wykupiony karnet, jak i korzystając z biletów jednorazowych, niektórzy nie są fizycznie w stanie obejrzeć wszystkich pojedynków. Ci, którzy mają karnety, najnormalniej w świecie wybierają w takiej sytuacji najciekawsze spotkania. Ci korzystający z jednorazówek kupują je tylko na wybrane mecze. Można w ten sposób oszczędzić, a jednocześnie będąc w Hali Mistrzów nawet na co drugim starciu i tak ogląda się jeden pojedynek w tygodniu. Niestety w ostatnim czasie nałożyły się nam we Włocławku dwie domowe serie, ligowa i pucharowa, można więc śmiało powiedzieć – kumulacja.

Efekt tego można było odczuć szczególnie na środkowych meczach FEC - tam i ludzi było zdecydowanie mniej niż zazwyczaj, i doping był nieco mniej intensywny. Najdobitniejszym przykładem mojej teorii był chyba mecz z Egis Kormed, bo mam wrażenie, że tak małej liczby widzów jak na wspomnianym spotkaniu nie było w naszej hali od kilku lat. Na szczęście po meczu z Czarnymi nastąpi dwutygodniowa przerwa w rozgrywkach, a po niej seria wyjazdowych meczów włocławian, więc jestem pewien, że kibice przez ten czas zatęsknią za drużyną. Kiedy wrócimy po tych wojażach do naszej hali, wypełni się ona po same brzegi. A kończąc wątek serii, to taką wyjazdową właśnie mają nasi dzisiejsi rywale. Przez cały listopad nie zagrają we własnej hali ani jednego z czterech meczów.

A propos Czarnych Słupsk, to mecze Anwilu z drużyną Znad Słupi od lat wywołują wśród kibiców obu klubów dodatkowy dreszczyk emocji. Nie inaczej będzie pewnie i tym razem. Tym bardziej, że słupszczanie mają ochotę na rewanż za porażkę w meczach o brąz. Siadamy więc wygodnie i oglądamy.

Do usłyszenia.

Klub Koszykówki Włocławek ma przyjemność ogłosić skład drużyny, która wystąpi w Lotto 3x3 Lidze!

Już 12-13 listopada w Lublinie pierwszy turniej w ramach Lotto 3x3 Ligi! Zgodnie z wytycznymi Polskiej Ligi Koszykówki każdy zespół grający na co dzień w rozgrywkach Energa Basket Ligi został zobligowany do wystawienia drużyny w sporcie, który coraz bardziej zyskuje na popularności - koszykówce 3x3.

Dzisiaj zdradzamy w jakim składzie Rottweilery wybiegną do gry w Lublinie!

DANIEL DAWDO



197 cm, 1999 r., obecnie koszykarz Anwilu Włocławek.

W koszykówce 3x3: udział w rozgrywkach typu Quest w barwach Legia 3x3 Team; reprezentant Polski U17 na imprezie World Cup w Chinach oraz w eliminacjach do EuroBasketu 3x3.

- Dla mnie to było naturalne, że skoro grałem w rozgrywkach 3x3 w przeszłości, to i teraz skorzystam z tej szansy. Lotto 3x3 Liga wygląda na obiecujący projekt, na pewno będziemy chcieli pokazać się z jak najlepszej strony.



MARCIN MALCZYK

193 cm, 1982 r., były zawodnik 5x5 m. in. Asseco Arki Gdynia, Polfarmexu Kutno czy Startu Gdynia. Blisko 200 meczów w ekstraklasie.

W koszykówce 3x3: udział w rozgrywkach typu Quest w barwach drużyn z Trójmiasta, w przeszłości trener kadry U23 w koszykówce 3x3 na turnieju międzynarodowym we Lwowie.

- Uważam, że w koszykówce 3x3 przydaje się doświadczenie. Jeszcze jako czynny zawodnik w bascecie 5x5, brałem udział w letnich turniejach 3x3 w Trójmieście przez wiele lat, a także prowadziłem kadrę do lat 23 na jednym z turniejów. Dla mnie telefon z Włocławka to świetna przygoda, na pewno wesprę zespół swoim doświadczeniem i fizycznością.



STEFAN MARCHLEWSKI

184 cm, 1998 r., junior i wychowanek TKM-u Włocławek, włocławianin, obecnie zawodnik II-ligowej AMW Flota Gdynia (11,3 pkt. i 3,8 as.).

W koszykówce 3x3: udział w rozgrywkach typu Quest w barwach drużyn z Trójmiasta, reprezentant Polski U23 na międzynarodowych turniejach w Polsce, Litwie, Łotwie, Brazylii i RPA, mistrz Polski U23 z Politechniką Gdańską.

- Chcę podziękować mojemu obecnemu klubowi z Gdyni za to, że umożliwi mi realizowanie marzeń. W sezonie 2015/2016 debiutowałem w ekstraklasie w barwach Anwilu Włocławek, a niedługo, po kilku latach przerwy, będę mógł założyć biały trykot w rozgrywkach ekstraklas 3x3. To dla mnie wielki zaszczyt.



ŁUKASZ MIROLEWICZ

195 cm, 1995 r., wychowanek TKM-u Włocławek, włocławianin, obecnie zawodnik II-ligowego TKM-u Włocławek (10,8 pkt., 11,3 zb., 2,3 as.).

W koszykówce 3x3: udział w rozgrywkach typu Quest w barwach drużyn z Włocławka w całej Polsce, zwycięzca pierwszej edycji turnieju 3x3 we Włocławku.

- To dla mnie niesamowita sprawa. Koszykówka jest całym moim życiem, obecnie mogę realizować swoją pasję w drugiej lidze, a zaproszenie do udziału w Lotto 3x3 Lidze w barwach klubu z mojego rodzinnego miasta traktuję jako wielkie wyróżnienie. Jestem dumny i na pewno zrobię wszystko, aby pomóc drużynie.

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ





SALON FIRMOWY

instalnova

VIESMANN

Bądź EKO!



Pompy ciepła



Fotowoltaika



601 300 722

www.instalnova.pl

Nie tak dawno informowaliśmy o tym, że Bartosz Łazarski ustanowił rekord Klubu Koszykówki Włocławek, jako najmłodszy zdobywca punktów w ekstraklasie. Dobry to początek, aby przypomnieć, ilu rodowitych włocławian gra, grało lub trenuje koszykówkę w naszym mieście i poza jego granicami.

Koszykówka z Włocławkiem w tle

Na nic zda się utyskiwanie, że Włocławek nie produkuje talentu, młodzi nie grają w pierwszej drużynie, skład Anwilu nie jest oparty o kilku graczy z naszego miasta i okolic, a w ekstraklasie próżno szukać włocławian. Owszem, w tej materii jest wiele do zrobienia, ale Włocławek na koszykarskiej mapie Polski nie zawsze skupiony jest jedynie wokół Anwilu. I warto o tym pamiętać.

Ale zaczynając od własnego podwórka - w pierwszym zespole mamy dwóch włocławian: wspomnianego we wstępie Bartosza Łazarskiego i Marcina Woronieckiego. Drugi w tym sezonie jest w ścisłej rotacji. Dodatkowo, w sztabie złożonym z trójki trenerów od lat pracuje Grzegorz Kożan, a o jego fachowości świadczy fakt, że kilka miesięcy temu znalazł się w gronie asystentów w reprezentacji Polski (czwarte miejsce na ostatnim EuroBasketcie!).

Kwestia trenerska to zresztą ciekawa rzecz. Bo choć pracującego w Enei Astorii Abramczyk Bydgoszcz Marcina Woźniaka jako włocławianina kojarzą wszyscy fani basketu, o tyle warto przypomnieć, że z naszego miasta jest także Maciej Raczynski, asystent w PGE Spójni Stargard. Ale to nie wszystko.

Swoich przedstawicieli ma nasze miasto w pierwszej lidze. Krzysztof Szablowski co prawda urodził się w Poznaniu, a gdy był zaledwie trzyletnim dzieckiem jego rodzina przeniósła się do Włocławka, on sam przyznał, że jest stąd. A dziś trenuje z powodzeniem lidera 1. ligi - Dzik Warszawa. Z kolei szkoleniowcem SKS-u Starogard Gdański jest Kamil Sadowski, do niedawna asystent Przemysława Frasunkiewicza.

Tyle wiedzieliście? Świetnie! Ale czy zdawaliście sobie sprawę, że nasze miasto ma swojego przedstawiciela w koszykówce żeńskiej? Włocławianin Marek Lebidziński od lat buduje swoją karierę w tej odmianie basketu, w ostatnim czasie pracując w Pszczółce AZS-UMCS Lublin.

W zeszłym sezonie jego drużyna osiągnęła największy sukces w historii klubu - wicemistrzostwo kraju.

A gdyby do tego faktu dodać, że włocławianin Wojciech Boblewski od lat związany jest z koszykarskim Szczecinem, a jego oczkiem w głowie obecnie jest młodzieżowa akademicka Pogór Basket, to grupa włocławian-trenerów robi się całkiem pokaźna.

Jednakże wracając do zawodników. Rzeczywiście, minęły czasy, w których włocławianie (Hubert Radke, Tomasz Andrzejewski) lub zawodnicy wkraczający w dorosłą koszykówkę w naszych klubach młodzieżowych (Robert Witka) otrzymywali regularne minuty. Niemniej jednak, liczba lokalistów nadal kręci się wokół kilku nazwisk, z których ekstraklasowcem jest jeden: Bartosz Jankowski - obecnie gracz Czarnych Słupsk - ma na koncie już ponad 150 meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Jednak warto zaznaczyć, że w naszym mieście i klubie Towarzystwa Koszykówki Młodzieżowej swoje pierwsze koszykarskie ukształtowanie otrzymali Andrzej Pluta junior (Trefl Sopot) i młodszy o dwa lata Michał (Astoria), nawet jeśli obaj urodzili się w innych miastach. Podobny casus dotyczy także graczy, którzy są dziś obecni w niższych ligach: Damian Janiak gra w Starogardzie Gdańskim, Adrian Warszawski w Rzeszowie, Przemysław Żygmunciak w Bytomiu, Stefan Marchlewski w Gdyni, a Jakub Andrzejewski w Poznaniu, będąc - notabene - jednocześnie liderem kadry narodowej swojego rocznika.

Więc może Włocławek nie taki straszny, jakim go malują?



Josh Bostic

**1. Mój pierwszy samochód**

Toyota Camry, której wcześniej używała moja mama.

2. Moje pierwsze buty

Jeden z modeli LA Gear.

3. Moja pierwsza dziewczyna

Nie może być innego wyboru - oczywiście moja żona! Reszta dziewczyn się nie liczy.

4. Mój pierwszy idol

Nie da się odpowiedzieć na to pytanie, bo... nigdy nie brałem kogokolwiek za swojego idola.

5. Moje pierwsze tzy

Musiabym cofnąć się wiele lat wstecz, aż do czasów dziecięcych.

6. Moje pierwsze koszykarskie wspomnienie

Przychodzi mi na myśl tata budujący na naszym podwórku boisko do kosza.

7. Mój pierwszy ulubiony zespół

Philadelphia Eagles z NFL.



- ✓ Pokoje
- ✓ Restauracja
- ✓ Wesela
- ✓ Konferencje
- ✓ Catering dietetyczny



HOTEL ALEKSANDER

Włocławek, ul. Szpitalna 23





TEN SAM SKŁAD **NOWE OPAKOWANIE**

Już od ponad 50 lat produkujemy nawozy tej samej najwyższej jakości. Mamy ugruntowaną pozycję jednego z największych producentów nawozów azotowych w Polsce. Dajemy Ci gwarancję dobrego nawożenia gleby i dostarczania odpowiednich składników mineralnych roślinom. Z naszymi nawozami masz pewność efektywnej produkcji rolnej.

Zeskanuj kod i dowiedz się więcej



lub wejdź na **anwil.pl**